KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 23 Kwietnia. Nro 30. Roku 1843.

W Imieniu Najjaśniejszego

MIKOŁAJA Igo

Cesarza Wszech Rossji Króla Polskiego

etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego.

Znajdując potrzebnem uzupełnić wydane dotąd tylko dla kilku główniejszych rzek przepisy, mające na celu zapewnienie oczyszczenia brzegów przy tychże, i pozostawienie dróg wolnych do holowania, oraz rozciągnąć takowe przepisy także do innych rzek spławnych w Królestwie; Rada Administracyjna, na przedstawienie Zarządu kommunikacyj lądowych i wodnych, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Brzegi przy rzekach spławnych, w takiéj przestrzeni w jakiéj są dla spławu zdatne, mają być w szerokości siedmiu i pół sążni, czyli czterdziestu pięciu stóp, po każdéj stronie (gdzie oba brzegi rzeki znadują się w Królestwie), z zawad oczyszczone i pozostawione wolne na drogi do holowania, jako to:

1) Przy Wiśle, od granicy Okręgu wolnego miasta Krakowa do granicy Pruskiéj;

2) Przy Narwi, od wejścia w granicę Królestwa, do jéj ujścia w Wisłę;

3) Przy Bugu, od granicy Austrjackiéj do ujścia w Narew;

4) Przy Niemnie, wzdłuż granicy Królestwa;

5) Przy Pilicy, od Koniecpola do ujścia w Wisłę;

6) Przy Wieprzu, od Krasnegostawu do ujścia w Wisłę;

7) Przy Sanie, wzdłuż granicy Królestwa;

8) Przy Warcie, od Działoszyna do granicy Pruskiéj;

9) Przy Nidzie, od Sobkowa do ujścia w Wisłę;

10) Przy Biebrzy, od wsi Dębowa do ujścia w Narew.

Art. 2 Oczyszczenie, w szerokości powyżéj wskazanéj brzegów wymienionych rzek spławnych, z drzew, kamieni większych i innych przedmiotów utrudzających holowanie statków, lub zagrażających w razie wpadnięcia w koryto rzeki zawaleniem téjże, dopełnianem być ma, tak obecnie jako i na przyszłość, gdy tego zajdzie potrzeba, przez respective właścicieli gruntów.

Art. 3. Do oczyszczenia brzegów każdéj rzeki spławnéj, wyznaczone być mają przez Zarząd kommunikacyj lądowych i wodnych termina, z zachowaniem względu, aby właściciele gruntów byli w możności, bez przeciążenia czynność takową w czasie im wskazanym uskutecznić.

Art. 4 W razie naglejszéj potrzeby oczyszczenia brzegów, może być właścicielom gruntów, przy skróconym terminie, udzieloną pomoc w robociźnie z gmin przyległych.

Art. 5. Podobna pomoc w robociznie dedaną być może także tym właścicielom, których grunta, małą powierzchnią zajmując, rozciągają się w znacznéj długości nad brzegami rzeki spławnéj, i wymagają z powodu nagromadzonych kamieni lub innych zawałów, większego nakładu na oczyszczenie dróg do holowania.

Art. 6) Gdyby w późniejszym czasie okazała się potrzeba oczyszczenia brzegów przy innych jeszcze rzekach które częścią uznane już były za sposobne do spławu, częścią uczynione być mogą spławnemi, wreszcie przy niektórych z wymienionych w artykule pierwszym rzek, w przestrzeniach tymże artykułem, nieobjętych, oczysyczenie takowe, dopełnionem będzie według tych samych przepisów, skoro potrzeba tego przez Rząd uznaną zostanie.

Art. 7. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być umieszczone, Zarządowi kommunikacyj lądowych i wodnych poleca.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administracyjnéj, dnia 26 Marca (7 Kwietnia) 1843 roku.

(podpisano) Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek, Xiążę Warszawski.

p. o. Dyrektora Głównego, Prezydującego w Kom. Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych,

(podpisano) Jenerał-Lejtnant, Senator Pisarew.

Sekretarz Stanu, Radca Stanu, (podpisano) T. Le Brun.

CO SĄ KOMETY?

Pojawienie się w zeszłym miesiącu nowego komety na południowo-wschodniéj stronie nieba, w pobliżu pięknéj gromady gwiazd **Oriona**, daje nam powód do pomówienia słów kilku o tych tajemniczych ciałach niebieskich. Idzie bowiem o to, aby objawiające się u nas przesądne i dziwaczne mniemania, ze szkodą postępu oświaty nie rozkrzewiały się.

Już starożytni gubili się w dziwacznych domysłach o właściwości komet. Według mniemania jednych, powstały one z złączenia się dwóch lub więcéj planet; inni brali je za światło gwiazdy w grubą mgłę owinięte, przez którą przebłyskuje to światło, tak jak to bywa ze świecą w latarni. Były też zdania, że komety, są to nagromadzone i skupione massy wyziewów planet, które to massy przez dostanie się w nie tworzywa ogniowego zapalone i obrotem sklepienia niebieskiego porwane, po niejakiem czasie znowu się rozdzielają i gasną. Z pomiędzy mnóstwa zdań, następujące, jako najtrafniejsze, warto jest przytoczyć: komety, są to ciała niebieskie, podobnie jak słońce i księżyc, atoli nieokrągłe, lecz bardzo podłużne; ciała te krążą w dalszych przestrzeniach niebios, i tylko spodnią część swéj drogi (t. j linji po któréj krążą) oczom naszym przedstawiają.

W późniejszych czasach odstąpiono od tego w ogóle dość trafnego mniemania, i jeszcze przed dwoma set laty upodobano sobie na powrót dawniejsze, wzbogaciwszy je nowemi, bardzo dziwacznemi. Zabobon uznał w kometach niezawodne zwiastuny nieszczęść i klęsk dla ludzi i krajów, uważając je, jako złowrogie, jadem tchnące poczwary, które za zbliżeniem się do ziemi, jad swój na nią wyziewają. Dopiero gdy astronom angielski **Halley**, ku końcowi siedmnastego stulecia, powrót jednego z komet naprzód oznaczył, i kometa ten w saméj rzeczy się pokazał, wtenczas przekonano się, iż należy uważać go jako ciało, dające się przyrównać do ciał naszego świata słonecznego, i ulegające ogólnym prawom ciężkości; a to témbardziéj, iż przez szkła przybliżające dostrzeżono na niejednym komecie jądro koliste, w zarysach to mniéj to więcéj wydatnych, a na tem jądrze plamy ciemno szare, podobne jak na planetach, np. na Jowiszu i Marsie. Teraz już przestano uważać je jako przybysze, które w nasz świat słoneczny przemocą się wkradają, niosąc z sobą pełną miarę nieszczęść;—ogon ich do miotły podobny, ich kolor ni to odpromienienie krwi, która ma być na ziemi przelaną, lub odblask płomieni, które siedzibę rodu ludzkiego pochłonąć mają, wszystko to przestało być przestrachem; uznano je już jako dzieci wspólnéj nam matki, które ona z większą wolnością niżeli planety na pasku wodzi, i większą od nich pozwala im po niebiesiech odbywać podróże, i to we wszelkich kierunkach. Astronom **Schubert** w Petersburgu obliczył na 20 miljonów ilość komet do naszego świata słonecznego należących. W roku 1826 widziano aż sześć komet; i tak żaden prawie rok nie mija, w którymby nie dostrzeżono jakiego komete, choćby okiem uzbrojonem, przed którem wszakże wiele jeszcze ukrywa się, czy to dla tego, że są bardzo małe i zarazem bardzo oddalone, czy też, że tylko w porze dziennéj po przed oko dostrzegacza przeciągają, czy że niebo jest zachmurzone, czy też nareszcie, że one przesuwają się w téj części południowéj półkuli niebios, któréj okiem naszem objąć nie możemy. Tylko jakich 150 dotąd nam znanych komet obliczono drogi, a nawet między temi mało jest takich, którychby drogi i czas pokazania się na dokładnem obrachowaniu polegały. Ściśle biorąc, to dotąd tylko o czterech kometach wyrzec to można, takiemi są: kometa **Halleja**, **Olbersa**, **Enckego** i **Biela**. Pierwszy odbywa swoją drogę około słońca w 75 do 76 latach; jego największe oddalenie od słońca wynosi przeszło 731 miljonów mil jeograficznych i wtedy odbywa w godzinie 980 mil; najmniejsze zaś oddalenie tego komety od słońca wynosi tylko 12 miljonów mil, a wtedy odbywa w godzinie 59,500 mil; (1)—ostatnim razem był on widziany w roku 1835. Drugi, to jest kometa Olbersa, odbywa swoją drogę około słońca w blizko 75 latach; jego największe oddalenie od słońca wynosi przeszło 750 miljonów mil, a najmniejsze przeszło 25 miljonów mil;—będzie on znowu widziany w roku 1887. Trzeci, to jest kometa Enckiego odbywa swoją drogę około słońca w 3 latach i 113 dniach; jego największe oddalenie od słońca wynosi przeszło 84 miljonów mil, a najmniejsze blizko 7 miljonów mil. Czwarty nareszcie, to jest kometa Biela odbywa swoją drogę około słońca w 6 lat i 270 dni; jego największe oddalenie od słońca wynosi przeszło 129 miljonów mil, a najmniejsze blizko 19 1|2 miljonów mil. (2) Co zaś do komet, które drogę swoją w dłuższym czasie odbywają, i na setki miljonów mil od słońca się oddalają nie można już tak łatwo spodziewać się, aby ich powrót zgadzał się dokładnie z tym czasem, który astronomja przez wyrachowanie wyprowadza; a choćby ta różnica nawet i cały miesiąc wynosiła, to zawsze jeszcze wielka to jest chwałą dla umysłu człowieka, iż aż do takiéj dokładności posunął sprawę z temi ciałami niebieskiemi, które w swoim biegu w tak niezmierną przepaść światów się zapuszczają. Bo jakżeż łatwo być może, iż kometa w swéj dalekiéj podróży ulegnie wpływowi sił zupełnie nam nieznanych, które i w czasie jego krążenia, a newet i w samymże biegu zmianę sprawić mogą!

W kształcie komety mamy trzy rzeczy do rozróżnienia: 1) Głowę czyli jądro, 2) powłokę mglistą, osłaniającą jądro w kształcie obrączki, 3) ogon komety czyli warkocz, będący zawsze na stronie od słońca odwróconéj. Jądro nie okazuje się wprawdzie u żadnego komety jako tarcza zwięzła, ciemna i nieprzejrzysta, atoli to pewna, iż najwięcéj u komet dostrzeżono mocne zgęszczenie ich światła ku jednemu punktowi wewnątrz massy, który to punkt rzadko aby w środku komety przypadał. Ten niby zaród komety, czyli to jego jądro, owinięte jest mglistą powłoką, ku brzegom coraz bardziéj rzedniejącą, a z nią

(1) Największe oddalenie **ziemi** od słońca wynosi 20,666,800 mil jeograficznych, a najmniejsze oddalenie 19,975,000 mil. Średnia prędkość biegu ziemi około słońca jest przeszło 3 2|3 mil na jednę sekundę, czyli blizko 14,000 mil na godzinę.

(2) Ten kometa zbliżył się w roku 1820 tak bardzo do ziemi, iż oddalenie jego nie wynosiło jak podwójną odległość księżyca, to jest blizko 100,000 mil.

łączy się zwykle ogon w kształcie miotły, wachlarza lub rózgi. Długość ogonów jest bardzo rozmaita, i równie jak kształt ich bardzo się u niektórych komet zmienia, i to w przeciągu kilku dni; a zmiany te są najwidoczniejsze w przybliżaniu się komety do słońca i następnie w oddalaniu; przyczem w ogóle można za prawidło przyjąć, że w miarę zbliżania się komety do słońca, ogon jego powiększa się, a w miarę oddalania, tenże się zmniejsza; owo zgoła długość i blask ogona są największe, gdy kometa jest najbliżéj słońca. Kometa widziany na 204 lat przed narodzeniem Chrystusa, o którym starożytni wspominają, miał ogon od wschodu na zachód sięgający; kometa z roku 1680 wiódł za sobą tak ogromny ogon, iż gdy o godzinie 5éj wieczornéj spuścił się sam pod poziom miejsca, ogon jego był jeszcze w części przez całą następną noc widziany, a długość ogona komety z roku 1811 wynosiła nie mniéj jak 12 miljonów mil.

O naturze i fizycznéj właściwości tych tajemniczych ciał niebieskich, następujące mniemania mają za sobą jeźli nie zupełną pewność, to przynajmniéj wielkie prawdopodobieństwo: Komety, są to ciała niebieskie ulegające prawom siły ciężkości; a zatem same są ciężkie, to jest mają jakąś massę. Atoli ta massa (czyli to ich tworzywo) jest bardzo rzadka, czyli raczéj komety składają się z substancji tak delikatnéj, iż według niektórych postrzeżeń, nie można ją nawet z gazami porównać, tém mniéj z ciałami stężałemi lub ciekłemi; owo zgoła nie da się w téj mierze żadne analogiczne przyrównanie zrobić. Zawsze przecież nie można je uważać jako niematerjalne, gdyż w takim razie nie ulegałyby prawom ciężkości; wszak massa z któréj się składają, ma własność odbijania promieni słonecznych, bo tym tylko sposobem mogą być widzialne. Dawniéj mniemano, iż komety są ciała przez się świecące; lecz doświadczenia nowszych czasów przekonały, iż podobne mniemanie utrzymać się nie może. Na to pytanie, jakieby skutki wyniknąć mogły ze starcia się naszéj ziemi z kometą, łatwo jest dać odpowiedź z tego cośmy dopiero o ich własności fizycznéj wyrzekli; a tak i w tym względzie powinnaby ustać obawa, którą dziś jeszcze chyba sama tylko sama niewiadomość wzbudzać może.

FAŁSZOWANIE PIWA PRZEZ DOLANIE WODY JEST ZDROWIU SZKODLIWE.

Gazeta politechniczna Leuchsa, zawiera w tym przedmiocie rozprawę, któréj treść tu wyjmujemy:

Nie jednemu piwowarowi i szynkarzowi zdaje się, iż dodanie wody do gotowego już piwa, nic zdrowiu nie szkodzi. Tym czasem doświadczenie przekonało, iż piwo wodą rozcieńczone, nabiera goryczy i bardziéj zdrowiu szkodzi niżeli gdy wprost z browaru słabe wychodzi. Robić słabe piwo w browarze, jest oszukaństwem, ale do gotowego już piwa dolewać wody, jest niemal to samo, co zadawać truciznę. Kto się o tem chce przekonać, niech na talerz porcelanowy naleje trochę dobrego i czystego piwa brunatnego, i niech to zostawi na wolnem powietrzu dopóki piwo nie ulotni się i nie zostawi po sobie cokolwiek gąszczu, téj tęgosci co syrop; gąszcz ten nie ma smaku gorzkiego, a posmarowawszy nim oko kocie, zrzenica jego nie rozszerzy się; zkąd wynika, iż gąszcz ten nie jest narkotycznym, odurzającym. Zróbmy z tem piwem inną próbę, to jest dodajmy do niego trzecią część świeżéj wody źródlanej, i pozwólmy aby się ulotniło, tak jak przy pierwszéj próbie; przekonamy się wtedy, iż pozostały gąszcz będzie bardzo gorzki, i że zrzenicę oka kociego znacznie rozszerzy, a więc jest narkotycznym. Ztąd wniosek widoczny, iż dodanie wody nie odjęło piwu mocy, lecz uczyniło go bardziéj odurzającem i rozmarzającem. Jakże to wytłómaczyć? Otoʻ w dobrze wywarzonem piwie, pierwiastek chmielu narkotyczny i gorzki jest w ścisłem chemicznem połączeniu z wstrzymanym w swojem fermentowaniu pierwiastkiem cukrowym i z gummą, które ze słodu, czyli właściwie z krochmalu jęczmienia, w czasie procedury browarnéj się utworzyły. Zaś przez późniejsze dodanie wody źródlanéj, to połączenie chemiczne zrywa się, to jest, następuje rozkład chemiczny, w skutek którego pierwiastek narkotyczny i gorzki wychodzą ze swojego związku z pierwiastkiem cukrowym i gummą, i oddzielają się. Kto więc do gotowego już piwa dodaje wody źródlanéj: niech wie o tem, iż ten zdrowy napój, zamienia przez to w trunek odurzający, gorzki, zatruty, a tem samem bardzo szkodliwy.

RAPPORT HANDLOWY z LONDYNU 9 KWIETNIA

W obliczeniach nad handlem tego kraju od kilku miesięcy przypuszczano większą żywość, powiększenie masy interesów i zwiększenie konsumcji krajowéj, ponieważ najgłówniejsze przeszkody jakie sprzeciwiały się temu w ostatnich latach, to jest drogie artykuły życia i wysoka wartość pieniędzy usuniętemi już zostały. Przypuszczano także, że jeżli podobne rozszerzenie okaże się istotnie, takowe najprzód będzie miało miejsce w konsumcji wewnętrznéj, a dopiero późniéj w handlu wywozowym. Tymczasem stało się wprost przeciwnie, i uważamy, że wielka czynność zaczyna się rozwijać w głównych gatunkach naszego przemysłu fabrycznego, i to na teraz więcéj na wywóz, niż dla zwiększającéj się wewnętrznéj konsumcji.

Zdaje nam się, że nowa era zaczęła się w tym kraju, i że jego mocne siły pieniężne i przemysłowe znowu z wielką potęgą wystąpią w handlu świata.

Przy monopolowych prawach, systemie odosobnienia i w ogóle w pomyślnych epokach handlowych i korzystnych okolicznościach, mało albo wcale nic nie można spodziewać się nowych wynalazków w mechanice, ekonomji fabryk i taniości wyrobów. Pojedyncze indywidua podobnie jak całe narody, przykrywają się ciasnym obrębem swojéj działalności, ponieważ albo szranki wzniesione przez źle zrozumiane prawa uważane są za niepodobne do przekroczenia, albo szczupła przestrzeń działalności, jeśli umiarkowaną korzyść przynosi, przestaje dążyć do ulepszeń i rozszerzania się. Przy stojącéj na miejscu ludności możnaby przypuścić podobieństwo długiéj trwałości takiego stanu, ale nie przy ciągle postępującéj massie ludności we wszystkich ucywilizowanych krajach, któréj zwiększanie się wynosi 15 pCt w dwudziestu pię-

ciu ostatnich latach. Tylko z rywalizacji z innemi narodami kto potrafi dostawiać wyroby fabryczne najlepiéj, najtaniéj i najobficiéj można się spodziewać wielkich rezultatów. Jeśli zatem teraz już widziemy, że handel wywozowy produktów fabrycznych angielskich nowy popęd otrzymał, musi nas to przekonywać, że żaden inny naród nie może tak tanio wyrabiać towary jak nasz i to łatwo daje się wyjaśnić, ponieważ wiadomem jest, że ciągle jeszcze czynione są u nas odkrycia i ulepszenia w machinach, wydające szybszy i obfitszy wyrób niż dawniejsze, przenoszone już na ląd stały.

Było to pomyślną okolicznością, że zeszłéj jesieni i to jeszcze z obfitem żniwem przeszłorocznem i w ogóle z większą taniością środków żywności, zarazem widoki dowozów i zapasów bawełny tak się ułożyły, że mogło zajść znaczne powiększenie w przerabianiu tego surowego materjału na pszędzę i tkaniny. Przez to nie tylko wyroby z bawełny taniéj są dostawiane niż kiedykolwiek dawniéj, ale nawet taniéj niż jakikolkwiek inny naród dostawiać je może; ale to jeszcze nie jest wszystko. Bawełna teraz więcéj niż kiedy mięszaną jest z innemi surowemi materjałami, które przez to taniéj mogą być dostawiane i wychód bawełny doszedł do stopnia wyższego niż kiedykolwiek poprzednio. Pomimo przestarzałych praw monopolowych które tu w niektórych gałęziach przemysłu i handlu nie dopuszczają znaczniejszego rozszerzania się, możemy jednak to nowe odżywienie się handlu i przemysłu w bawełnie przytoczyć jako przykład niespętanéj działalności «Free Trade», ale to wielkie powodzenie wypływa tylko z wyrachowanéj znajomości i naukowego ukształcenia naszych fabrykantów, bez pomocy nowych praw ze strony ciała prawodawczego. W najdzikszych chwilach Bonapartystoskiéj namiętności przeciw temu krajowi, nie można było jednak przeszkodzić, żeby nam Francja swoję pszenicę przedawała, i w zamian brała nasze wyroby fabryczne. To oboje działo się dla tego że my za zboże płaciliśmy drożéj niż jakikolwiek inny kupiec, a nasze towary fabryczne mogliśmy taniéj niż kto bądź inny przedawać. Według téj zasady i w przyszłości nasze wyroby fabryczne znajdą drogę do wszystkich części świata i z postępem czasu więcéj niż teraz będzie można przekonać się, że dla wszystkich narodów największą korzyścią jest tam kupować gdzie można nabyć najtaniéj, a tam przedawać gdzie najdrożéj płacą.

W naszym targu pieniężnym nie zaszła żadna zmiana; Bank angielski zwolna powiększył massę swoich not z 17 miljonów f. szt. które miał w zeszłym roku, na 21 miljonów, ponieważ od dawnego czasu posiada zapas złota i srebra od 11—12 miljonów f. szt., który bez stosownego powiększenia liczby papierów leżałby zupełnie bez użytecznie.

Mniéj żywy ruch niż w Manchester, okazuje się w Leods i innych punktach, gdzie wyrabiają się towary z wełny owczéj, ale i tam zwiększają się teraz interesa. We wszystkich gałęziach kruszcowych ruch jeszcze jest nie co uciśniony; żelaza więcéj się produkuje niż można zużyć, bo jak się zdaje stracono tu ochotę budowania kolei żelaznych w Stanach Zjednoczonych bez nadziei otrzymania za to zapłaty.

Widoki względem tegorocznego zbioru zboża są pomyślne; prawie pewno można liczyć na **wielkie** żniwo, czy zaś w gatunku będzie ono piękne to jeszcze zależeć będzie od pogody w lecie.

WEŁNA.

Leods 9 Kwietnia.— W niektórych gatunkach zagranicznéj wełny w zeszłym tygodniu było dość odbycia. Wełna jarzęca i tłusta była znacznie poszukiwaną i ceny są trwałe. Przedaż wełny angielskiéj nie bardzo jest żywa, jednakże w ogóle w ostatnich 10 dniach okazało się więcéj pokupu szczególniej w delikatnych wełnach do czesania. Ceny nie uległy znacznéj zmianie. Sukna kolorowe w tym tygodniu znacznie żywszy miały odbyt niż dawniéj, i w białych suknach więcéj było handlu, tak że w tych dniach można targ uważać za najlepszy w ciągu roku. Ale ceny nadzwyczajnie są niskie i jeśli pokup nie potrwa przez niejaki czas, nie można spodziewać się podwyższenia. — **Huddersfield 8 Kwietnia.** Na dzisiejszym targu przedano znaczną ilość towarów, jednakże handel w ogóle nie był tak żywy jak we wtorek. Zapasy w rękach rękodzielników mniejsze są jak kiedykolwiek, co niedopuszcza dalszego zniżenia cen.— **Rochdale 7 Kwwietnia.**— Wełna spada u nas nieco, ponieważ rękodzielnicy bardzo mało zakupują. — **Brodford 8 Kwietnia.**— Nakoniec możemy donieść o niejakiem polepszeniu się w interesach handlowych. Fabryki zaczynają się ożywiać i wkrótce można się spodziewać podwyższenia cen.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 21 *Kwietnia* 1843.		żądają R. s	żądają k.	dają R. s	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	70	92	55
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92	25	92	10
Hamburg 300 m. k.	2 M.	140	55	—	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	40	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg ditto	1 M.	99	—	98	75
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	75	96	60
Wrocław 100 talarów	2 M.	92	55	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holend. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)					
ditto ditto nowe		14	78	14	77
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 18 1/6.